

Poznań, 16 lipca, 2023 r.

dr hab., Emilia Soroko

Wydział Psychologii i Kognitywistyki

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Recenzja rozprawy doktorskiej

pt. „The role of positive and negative posttraumatic cognitive processing in predicting the effects of trauma. Qualitative and quantitative analysis of the narratives of trauma survivors”

**przygotowanej przez mgr Wiktorię Mieleszczenko-Kowszewicz
pod kierunkiem dr hab. Jarosława Michałowskiego, prof. USWPS
oraz prof. dr hab. Adama Wierzbickiego**

WPROWADZENIE

Tematyka recenzowanej rozprawy doktorskiej mieści się w obszarze psychologii klinicznej, psychologii traumy oraz psychologii narracji. Zaprezentowano w niej projekt badawczy, ukierunkowany na zbadanie roli poznawczego przetwarzania traumy (pozytywnego i negatywnego) w formowaniu konsekwencji traumy, głównie zaburzenia po stresie traumatycznym (PTSD), ale również wzrostu potraumatycznego (PTG), oraz potraumatycznej deprecjacji (PTD). Projekt składa się z dwóch odrębnych badań, w których zbierano dane kwestionariuszowe oraz pytano o doświadczenie traumatyczne w wywiadzie. Pierwsze badanie, podłużne (dwa pomiary, 63 osoby badane) jest koncepcyjne powiązanie z drugim, poprzecznym (40 osób badanych), w którym autorka próbuje zaadresować niektóre ograniczenia poprzedniego badania. Zajmowanie się procesami związanych z adaptacją do traumy (jak pozytywne i negatywne poznawcze przetwarzanie traumy) oraz konsekwencjami traumy w postaci zarówno wzrostu jak i deprecjacji, ze świadomością, że te zjawiska mogą ze sobą współwystępować, uważam za wartościowy temat, zarówno z perspektywy klinicznej (praktycznej) jak i badawczej.

Wyniki badań sugerują, że pozytywne przetwarzanie poznawcze traumy nie zapobiega nasileniu symptomów PTSD, ale negatywne przetwarzanie zwiększa ich nasilenie. Pozytywne przetwarzanie poznawcze traumy sprzyja wzrostowi, ale nie chroni przed deprecjacją. Choć procenty wyjaśnianej wariancji w modelach regresyjnych są niskie, a zastosowanie wielu niezależnych modeli regresji uniemożliwia sprawdzenie

współzależności predyktorów (nie wiadomo, czy uzyskane informacje na temat wyjaśnianej wariacji zawdzięcza się temu predyktorowi, który był badany, czy wpływowi innych, poza analizowanym modelem), to jednak wagę tego wniosku wzmacnia powtarzalność wzorca predykcji nasilenia PTSD w obu badaniach. Tym nie mniej bardzo ważne jest omówienie w ograniczeniach badaniach wielości niezależnie testowanych modeli regresji. Można spodziewać się, że predyktory (podskale negatywnego i pozytywnego przetwarzania traumy na pewno i prawdopodobnie też wskaźniki lingwistyczne) są ze sobą skorelowane, co zaciemnia obraz rzeczywistych relacji między zmiennymi wyjaśniającym a wyjaśnianą, co więcej naraża badanie na popełnienie błędu fałszywie pozytywnego. Dodatkowym celem projektu jest skonstruowanie, wprowadzenie i sprawdzenie użyteczności zautomatyzowanej metody analizy narracji o traumie (opartej o kategorie znaczeniowe słów) i odniesienie jej do podobnych analiz przeprowadzanych przy pomocy osób oceniających materiał.

STRUKTURA I SPOSÓB NAPISANIA PRACY

Rozprawa podzielona jest na 13 rozdziałów, które nie odzwierciedlają klarownie struktury pracy. Składa się ona bowiem z krótkiej części teoretycznej, schematycznego przedstawienia autorskiej metody zautomatyzowanej analizy treści wypowiedzi, raportów dwóch badań oraz ogólnej dyskusji i załączników. Napisana jest językiem naukowym, po angielsku, z odwołaniami do najważniejszej literatury przedmiotu. Moje doświadczenie czytelnicze zawiera paradoks.

Z jednej stron rozprawa sprawia wrażenie skrótowej (np. widoczne w tym, że napisane zostało 19 stron wprowadzenia teoretycznego do obu badań). Praca raczej zawiera raport wykonanych działań, ale często bez wyjaśnienia, dlaczego takie a nie inne decyzje badawcze zostały podjęte (np. przy wprowadzaniu hipotez do badania 1, s. 47, brakuje uzasadnienia teoretycznego, w którym można by odnieść się do wyjaśnienia obejmującego mechanizm psychologiczny spodziewanych rezultatów; nie pokazano czy zbiór danych spełnia warunki zastosowania analizy regresji). Nie ma też pełnego komentarza wyników (nie mówię tu o dyskusji wyników czy podsumowaniach, w której widać znaczące umiejętności dokonywania naukowej syntezy u autorki, ale o prostym opisywaniu wyników). Opisy grup badanych są bardzo skąpe (np. nie wiadomo dokładnie, jak dawno doświadczyli traumy i jakie to ma znaczenie dla nasilenia symptomów PTSD), a przy opisach narzędzi nie ma informacji o ich psychometrycznych parametrach. Opis badania 2 rozpoczyna się od refleksji, że pewne decyzje co do kształtu badania 2 zostały podjęte w oparciu o spostrzeżenie ograniczenia metody zbierania danych w badaniu 1. Jest to zaskakujące sformułowanie, ponieważ wcześniej, ani przy opisie metody zbierania

danych ani przy dyskusji wyników czy ograniczeń badania 1, nie pojawia się to spostrzeżenie (jest ono, równie niespodziewanie, wprowadzone w podsumowaniu, s. 124, ale tam również nie jest rozwinięte, ale powiedziane pierwszy raz). Na s. 154-155 (12.2) wprowadzone jest porównanie między pracą osób oceniających oraz algorytmu pod względem tych samych zmiennych w wypowiedziach, ale nie rozumiem intencji badawczych, które były u źródła. Te kilka przykładów pokazuje to, że rozprawa miejscami sprawia wrażenie niepełnego wywodu naukowego.

Z drugiej strony, czytając, doświadczałam nadmiaru, który głównie dotyczył liczby i nazewnictwa badanych zmiennych i wielości analogicznych tabel (jest ich w pracy 61). W obu badaniach w opisie narzędzi oraz w tabelach z wynikami są informacje, których wartości nie wykorzystano ani w opisie grupy badanej, ani w treści hipotez ani w testowaniu hipotez. Chodzi o zmienne dotyczące zdrowia psychicznego, jak nasilenie lęku i depresji czy ruminacji. One mogą wyjaśniać to, jak przebiegać będzie radzenie sobie z doświadczeniem traumatycznym lub same być też konsekwencją określonego sposobu (dez)adaptacji, więc ich znaczenie w wyjaśnianiu skutków traumy jest warte badania. Na s. 57 pojawia się w tabeli zmienna „Resiliency”, o której cała rozprawa milczy. Na s. 50 i 129 opisane jest to samo narzędzie (HADS), ale różne osoby adaptujące - to błąd, czy wykorzystano różne wersje? Nadmiarowość dotyczy to też powtórek przy nazywaniu podrozdziałów (np. s. 133). Dobrze, że autorka na s. 46 zamieściła porządkujący schemat, który działał jak przewodnik po badaniach. Warto też zaznaczyć, że mocną stroną są syntetyczne podsumowania wyników oraz ich dyskusja.

Poniżej przedstawiam problematyczne kwestie merytoryczne, często w formie pytań, z nadzieją na klaryfikację, wprowadzenie poprawek (gdzie można) i dyskusję naukową podczas obrony.

KWESTIE TEORETYCZNE

Wprowadzenie teoretyczne w rozprawie zawiera główne informacje na temat traumy i jej konsekwencji, przy czym trauma traktowana jest w sposób wąski, a jej konsekwencje głównie w sposób objawowy, choć perspektywa przetwarzania poznawczego traumy daje możliwość lepszego zrozumienia mechanizmów zdrowia i zaburzeń. W temacie traumy brakuje rozważenia różnych niuansów terminologicznych, ważnych dla opisu i rozumienia PTSD (jak na przykład *complex PTSD*, trauma relacyjna, zaburzenia osobowości). Pokazanie tego kontekstu pozwoliłoby lepiej dookreślić, o jakiej traumie autorka mówi w pracy i jakie jest miejsce zaburzeń potraumatycznych i konsekwencji traumy w kontekście psychologii klinicznej w ogóle (np. czy mechanizmy poznawczego przetwarzania traumy są takie same czy jednak różne w zależności od cech osobowości, tendencji

poznawczych, umiejętności regulacji emocji, mentalizacji i tym podobnych). Zdarzenie traumatyczne przytrafia się przecież różniącym się do siebie ludziom. Bardzo krótka część teoretyczna nie pozwoliła również pokazać dość bogatej literatury z obszaru psychologii narracji, gdzie zajmowano się problematyką traumy z wykorzystaniem pojęć tej subdyscypliny (np. klasyczne prace R. A. Neimera), nowszych rozważań nad rolą języka w radzeniu sobie z traumą czy też opublikowane w ostatnich latach metaanalizy.

KWESTIE DOTYCZĄCE AUTORSKIEJ METODY ANALIZY

Rodzaje poznawczego przetwarzania traumy były badane zarówno kwestionariuszowo (grupy pozytywnych i negatywnych strategii), a także przy pomocy zautomatyzowanej metody analizy narracji o traumie. Zdaje się, że u podstaw projektu badawczego leży założenie, że poznawcze przetwarzanie doświadczeń traumatycznych badane kwestionariuszowo (samoopisowo) ma naturalne ograniczenia, które można przekroczyć dzięki dotarciu do „kategorii znaczeniowych słów” (words’ meaning categories) poprzez analizę wypowiedzi o traumie. Czy istnieją, zdaniem autorki, okoliczności, w których badanie radzenia sobie (przetwarzania) z doświadczeniem traumatycznym na podstawie narracji (ściślej – odtworzonego według szczegółowej instrukcji wspomnienia autobiograficznego) może dać lepszy obraz patomechanizmu niż badania samoopisowe? Rozdział pokazujący kroki autorskiej metody analizy (s. 33) rozpoczyna się od nierozwiniętej sugestii, że może chodzić o koherencję lub wnioskowanie przyczynowo-skutkowe, ale przecież zaproponowana metoda zautomatyzowanej ilościowej analizy wypowiedzi nie pozwala na badanie narracji z poziomu jej zorganizowania. Na co zatem pozwala? I dalej, jakie efekty przynosi w tych badaniach, zdaniem autorki, analiza zautomatyzowana (metoda własne autorki), a jaką szacowanie dokonywane przez ludzi?

Metoda zautomatyzowanej analizy narracji o traumie (opartej o kategorie znaczeniowe słów) opisana została w osobnym rozdziale. Jej celem jest wyjście poza ograniczenia typowego dla analizy treści zliczania częstości słów, a przesunięcie się - dzięki zaangażowaniu analiz opartych o modele języka - w stronę znaczeń. Bardzo pozytywnie oceniam ten kierunek i zaangażowanie autorki w stworzenie nowej metody. Nie zniechęcałabym się tym, że uzyskane dzięki metodzie wskaźniki nie spełniły pokładanych w niej oczekiwań. Myślę, że warto dopracować opis metody, podać więcej szczegółów co do zawartości semantycznej poszczególnych kategorii (*positive reappraisal - insight; positive reappraisal - causation; acceptance; blaming; exaggeration*). Rozdział opisujący metodę mógłby zaczynać się definicjami powyższych kategorii (zmiennych), a kończyć opisem „operacyjnym” zmiennych (są dopiero na s. 53-54). Pozostają jednak wątpliwości, jak dokładnie uwzględniono dane ze Słownosieci i plWordNet? Chciałabym też

wiedzieć, jak inni badacze mogą skorzystać z wykonanej przez autorkę pracy? Dlaczego w hipotezach do badania 1 pojawiają się tylko 2 wskaźniki z metody własnej autorki, czyli wyolbrzymianie (*exaggeration*) oraz obwinianie (*blaming*)? W jakim momencie projektu podjęto decyzję o wykluczeniu pozostałych podwymiarów?

Zaproponowana analiza treści nie pozwoliła na stworzenie zmiennych mówiących o przetwarzaniu traumy, które miałyby wartość predykcyjną, ale uważam to za ważny wynik. Niechętnie badacze/czki zazwyczaj przyznają się do „prawd życiowych/badawczych”, że wyniki w narzędziach samoopisowych znacznie lepiej przewidywane są przez narzędzia samoopisowe (a nie metody „wykonaniowe”, aktywujące inne poziomy funkcjonowania). Ponadto zautomatyzowane analizy są obarczone też różnymi kalkulacyjnymi graniczeniami (warto o nich mówić wprost) i badacze/czki szukają ciągle sposobu na taką analizę narracji, która przyniesie znaczące naukowe wglądy.

KWESTIE METODYCZNE

Podstawową sprawą, z którą zostaję po przeczytaniu badania 1, to wątpliwość, na ile do odpowiedzi na pytania badawcze potrzebne było badania podłużne; albo inaczej trochę rzecz ujmując – jaki jest zysk z tego, że badanie ma drugi pomiar? Zakładam (czy słusznie, bo nie widzę tego w pracy wyrażonego wprost?), że zmienną wyjaśnianą są badane skutki traumy (PTSD, PTG, PTD), które mierzone były 6-8 miesięcy po pomiarze pierwszym (PTSD II). Zastanawiam się nad rolą czasu, którą rozumiem wieloaspektowo: dotyczyłaby ona zarówno w rozwoju objawów PTSD, „odległości” czasowej między badaniem a deklarowanym doświadczeniem traumatycznym osób badanych, a także rolą owych 6-8 miesięcy z perspektywy zdrowia psychicznego, zdrowienia, doświadczeń życiowych itp. Liczę na podjęcie tego wątku podczas obrony w kontekście uzasadnienia badania podłużnego właśnie. Do tego dodaję jeszcze niejasność co do wyboru zmiennej wyjaśnianej w badaniu drugim – co kryje się za rezygnacją z pomiaru wzrostu i deprecjacji potraumatycznej jako konsekwencji traumy, które wcześniej zdawały się być w centrum zainteresowań autorki?

Tytuł rozprawy (oraz niektóre nazwy podrozdziałów) zapowiada, że oprócz analiz ilościowych, w projekcie wykonano analizy jakościowe. Trudno jest się mi z tym zgodzić. Odnoszę wrażenie, że jako „jakościowe” zostały określone nieokreślone analizy angażujące ludzi, a nie komputer, a to nie jest adekwatny i podzielany w środowisku sposób rozumienia analiz jakościowych. Podane na stronie 34 wyjaśnienie, czym jest jakościowa analiza treści, choć samo w sobie poprawne, nie opisuje właściwie tego, co zostało zrobione w pracy pod etykietą „jakościowe”. Jeśli są jakieś argumenty naukowe, aby takie rozumienie przyjąć, powinny posłużyć za klarowne uzasadnienie rozumienia

analiz jakościowych. Jeden podpowiem – wystąpienie bądź brak wystąpienia danej kategorii można uznać za zmienną nominalną, a niektórzy uważają, że to wystarczy, aby użyć przymiotnik „jakościowe”. Nie będzie tak raczej uważał przytoczony na s. 34 Gibbs (2011), w miejscu, gdzie autorka tłumaczy, co to jest analiza jakościowa. W punkcie 8.6 nie jest przedstawiony efekt analizy osób oceniających – załącznik C „Instructions for raters” sugeruje zaznaczanie każdego wystąpienia zdefiniowanej kategorii, ale nie wiadomo, co dalej dzieje się z tak przygotowaną przez sędziów analizą. Na stronie 120 podjęto próbę pokazania wyników tej analizy. Czy ustalano tutaj zgodność kodowania? Jest tam też sugestia o częstościach w przypadku negatywnych i pozytywnych aspektów przetwarzania traumy – może można wykonać porównania w sposób statystyczny? Bo na s. 124 z kolei znajdujemy sugestię, że osoby, które przeżyły traumę mają więcej negatywnego przetwarzania traumy, szczególnie katastrofizacji i ruminacji – to sugeruje dokonane porównania, których chyba jednak nie było. Jaki jest w projekcie cel analiz jakościowych wykonanych przez ludzi? Użyto wtedy tam znacznie więcej zmiennych niż w metodzie własnej autorki. Dlaczego? Współwystępowanie wskaźników pozytywnego i negatywnego przetwarzania traumy w jednej narracji jest ciekawym, nie rozwiniętym, wątkiem.

Mam wątpliwość, czy badanie 2 można nazwać replikacją badania 1 (s. 155), ponieważ objawy PTSD w badaniu 1 były badane jako odroczone (drugi pomiar), a w badaniu 2 były badane jednocześnie z narracją. Wracamy do potrzeby rozważenia roli czasu w niniejszym projekcie badawczym.

KONKLUZJA

Przedłożona dysertacja, mimo wskazanych ograniczeń, pokazuje wiedzę autorki w obszarze zagadnień dotyczących czynników determinujących konsekwencje traumy, oraz umiejętności zorganizowania, przeprowadzenia i omówienia badań naukowych. Ważne w projekcie było rozpoznanie tego, że konsekwencje zdrowotne i poznawcze traumy są niejednorodne, a także podjęcie wyzwania konstrukcji metody analizy treści opartej o znaczenia słów. Wnioskuje do Rady Dyscypliny Psychologia Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS o dopuszczenie mgr Wiktorii Mieleszczenko-Kowszewicz do dalszych etapów postępowania. **Rozprawa odpowiada warunkom określonym w odpowiedniej ustawie o tytule i stopniach naukowych** i w kwalifikuje mgr Wiktorię Mieleszczenko-Kowszewicz do nadania stopnia doktora w zakresie psychologii.

Emilia Soroko